



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac Świętego Piotra
Niedziela, 23 czerwca 2024 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dobrej niedzieli!

Dzisiaj Ewangelia przedstawia nam Jezusa z uczniami w łodzi na Jeziorze Tyberiadzkim. Nagle nadciąga silna burza i łodzi grozi zatopienie. Jezus, który spał, budzi się, ucisza wiatr i wszystko wraca do normy (por. *Mk 4,35-41*).

Lecz tak naprawdę to nie on się budzi, tylko budzą go! To uczniowie z wielkim strachem budzą Jezusa. Poprzedniego wieczoru to właśnie Jezus powiedział uczniom, aby wsiedli na łódź i przeprawili się przez jezioro. Byli ekspertami, byli rybakami i było to ich środowisko życia, ale burza mogła wpędzić ich w kłopoty. Wydaje się, że Jezus chce ich poddać próbie. Jednakże nie zostawia ich samych, jest z nimi w łodzi, spokojny, co więcej – śpi. A kiedy zrywa się burza, swoją obecnością uspokaja ich, zachęca, pobudza do większej wiary i towarzyszy im aż do wyjścia z niebezpieczeństwa. Możemy jednak zadać pytanie: Dlaczego Jezus tak postępuje?

Aby *wzmocnić wiarę* uczniów i aby uczynić ich *bardziej odważnymi*. Rzeczywiście, wychodzą oni – uczniowie – z tego doświadczenia bardziej świadomi mocy Jezusa i Jego obecności pośród nich, a więc silniejsi i bardziej gotowi stawić czoła przeszkodom i trudnościom, w tym strachowi przed wyruszeniem na głoszenie Ewangelii. Pokonawszy tę próbę z Nim, będą wiedzieli, jak stawić czoła wielu innym, aż po krzyż i męczeństwo – aby nieść Ewangelię wszystkim narodom.

I Jezus czyni to samo z nami, szczególnie w Eucharystii: gromadzi nas wokół siebie, daje nam

swoje Słowo, karmi nas swoim Ciałem i swoją Krwią, a potem zaprasza nas do wypłynięcia na głębie, do przekazywania tego wszystkiego, co usłyszeliśmy oraz do dzielenia się ze wszystkimi tym, co otrzymaliśmy, w codziennym życiu, nawet jeśli jest trudne. Jezus nie oszczędza nam przeciwności, ale – nie opuszczając nas nigdy – pomaga stawiać im czoła. Sprawia, że jesteśmy odważni. W ten sposób także my, pokonując je z Jego pomocą, uczymy się coraz bardziej przylgnąć do Niego, ufać Jego mocy, która wykracza daleko poza nasze możliwości. Uczymy się przezwyciężać niepewności i wahania, zamknięcia i uprzedzenia z odwagą i wielkim sercem, aby powiedzieć wszystkim, że Królestwo Niebieskie jest obecne, jest tutaj i że z Jezusem u boku razem możemy sprawić, by wzrastało ponad każdą barierą.

Zadajmy więc sobie pytanie: czy w chwilach próby pamiętam o tych wszystkich sytuacjach w moim życiu, kiedy doświadczyłem obecności i pomocy Pana? Pomyślmy: kiedy nadciąga jakaś burza, czy pozwalam przytłoczyć się niepokojom – jest tak wiele burz wewnętrznych – czy też Ignę do Niego, aby znaleźć ukojenie i pokój, w modlitwie, ciszy, słuchaniu Słowa, adoracji i braterskim dzieleniu się wiarą?

Niech Dziewica Maryja, która z pokorą i odwagą przyjęła wolę Bożą, obdarzy nas w trudnych chwilach pokojem ducha płynącym z oddania się Jemu.

Po modlitwie Anioł Pański:

Drodzy Bracia i Siostry,

pozdrawiam was wszystkich, Rzymian i pielgrzymów z Włoch i różnych krajów.

W szczególności pozdrawiam wiernych Sant Boi de Llobregat (Barcelona) i z Bari. Pozdrawiam uczestników marszu „Wybieramy życie”, chór „Edelweiss” Sekcji Alpejskiej Bassano del Grappa oraz rowerzystów z Bollate, którzy przybyli na rowerach.

Nadal módlmy się o pokój, szczególnie na Ukrainie, w Palestynie, w Izraelu. Patrząc na flagę Izraela. Widziałem ją dzisiaj, gdy wracałem z kościoła Świętych Czterdziestu Męczenników, jest wezwaniem do pokoju! Módlmy się o pokój! W Palestynie, Gazie, Kongo północnym... Módlmy się o pokój! I o pokój na Ukrainie, która bardzo cierpi, niech nastanie pokój! Niech Duch Święty oświeci umysły rządzących, zaszczepi w nich mądrość i poczucie odpowiedzialności, aby unikali wszelkich działań lub słów, które podsycają starcia, a zamiast tego zdecydowanie dążyli do pokojowego rozwiązania konfliktów. Potrzebne są negocjacje.

Przedwczoraj zmarł ojciec Manuel Blanco, franciszkanin, który przez czterdzieści cztery lata mieszkał przy kościele Świętych Czterdziestu Męczenników i św. Pasquale Baylon w Rzymie. Był

przełożonym, spowiednikiem, człowiekiem rady. Pamiętając o nim, chciałbym wspomnieć tak wielu braci franciszkanów, spowiedników, kaznodziejów, którzy przynosili i przynoszą chlubę Kościołowi rzymskiemu. Dziękuję im wszystkim!

Życzę wszystkim dobrej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do widzenia!